

Autobus – Koniec Świata

To był najgorszy rok
Z najgorszych w moim życiu
Ten najczarniejszy mrok
Usiadł przy mym stoliku
Nie miałem czucia w duszy
I satysfakcji z picia
Lecz tylko zdjęcie Twe,
To które mam do dzisiaj

Pamiętam jeszcze numer
I kolor autobusu
Wsiadłaś na pętli tej obok hurtowni butów
Wiem, że usiadłaś wtedy bardzo blisko szyby
Nigdy nie połączalni jak dwie na torach szyny

Bolek myli mi się z Lolkiem,
Poniedziałek z wtorkiem,
Matka Boska z Wałęsą,
Polska z prawdą wyklętą
Bolek myli mi się z Lokiem,
Poniedziałek z wtorkiem,
Matka Boska z Wałęsą,
Polska z prawdą wyklętą

Jechaliśmy bez słów fragmentem autostrady
W szybie za blokiem blok
I święta jest nienawiść
Z prawej szczekają na nas
A z lewej strony krzyczą
W tym żółtym autobusie
Pędzącym stąd donikąd

Torturowany wstyd
Na ziemię się wylewa
I nie jest jak ma być,
Nic nie jest tak jak trzeba

Poręczy chwytam się,
Wystygłej jak me ręce
I nic nie mówię, bo mi się mówić nie chce

Bolek myli mi się z Lolkiem,
Poniedziałek z wtorkiem,
Matka Boska z Wałęsą,
Polska z prawdą wyklętą,
Bolek myli mi się z Lolkiem,
Poniedziałek z wtorkiem,
Matka Boska z Wałęsą,
Polska z prawdą wyklętą

Bolek myli mi się z Lolkiem,
Poniedziałek z wtorkiem,
Matka Boska z Wałęsą,
Polska z prawdą wyklętą,
Bolek myli mi się z Lolkiem,
Poniedziałek z wtorkiem,
Matka Boska z Wałęsą,
Polska z prawdą wyklętą



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych